

Magdalena Grzyb

Dr, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Przemoc wobec kobiet, populizm penalny i feminizm

Wprowadzenie

Kiedy mowa o populizmie penalnym, najczęściej przychodzą nam na myśl sprawy rozgrzewające polską opinię publiczną w ostatnich latach, przy okazji których pojawiły się wyraźnie formułowane postulaty zaostrzania represji karnej. Chodzi zwłaszcza o takie zjawiska jak:

- sprawcy przestępstw seksualnych, pedofile;
- „bestie”;
- pijani kierowcy, „wariaci drogowi”;
- „dopalacze”;
- ochrona przed terroryzmem.

Na bardzo ogólnym poziomie i na potrzeby niniejszego tekstu populizm penalny można zdefiniować jako sytuację, gdy w odpowiedzi na jakiś społeczny problem (prawdziwy, sztucznie wykreowany lub wypromowany/wyolbrzymiony) podnosi się represyjność kar za dane zachowania bądź poszerza zakres kryminalizacji powiązanych zachowań w przekonaniu, że surowsza represja karna doprowadzi do rozwiązania tego problemu, a dokładnie – wyeliminowania niepożądanego zachowań¹.

Populizm penalny często jest powiązany z eksponowaniem w dyskursie publicznym krzywdy ofiar i demonizowaniem sprawców, którzy

¹ Inne definicje populizmu penalnego: J. Pratt, *Penal Populism*, London–New York 2006; M. Szafrąńska, *Penalny populizm a media*, Kraków 2015, s. 46–50; W. Zalewski, *Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska*, [w:] *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, red. Z. Sienkiewicz, R. Kokot, Wrocław 2009, s. 13–32.

są przedstawiani jako uniwersalne zagrożenie dla całego społeczeństwa, dla nas wszystkich i każdego z osobna².

Przez ekspertów, akademików, zwłaszcza kryminologów, populizm penalny jest oceniany jednoznacznie krytycznie: jako niebezpieczny trend oderwania prowadzenia i kształtowania polityki kryminalnej państwa od opinii ekspertów czy racjonalnych wytycznych i uzależnienie jej od kapryśnej i podatnej na demagogię polityków (którzy chcą poprzez straszenie przestępczością i obiecywanie rozprawienia się z nią zbić kapitał polityczny) opinii publicznej³.

Jednakże podobne tendencje można zaobserwować również na polu jak najdalszym od prawicy, konserwatystów czy populistów, wręcz zawłaszczonym przez światopoglądowych liberałów i lewicę, a mianowicie wśród postulatów feministycznych.

Chodzi o zjawisko, które można określić jako feminizm punitywiny lub penalny, czyli domaganie się zaostrzenia represji karnej za czyny skierowane przeciw kobietom (nawet jeśli sformułowane neutralnie, w rzeczywistości społecznej dotyczącej przede wszystkim kobiet i dlatego właśnie, że są kobietami), głównie przemoc wobec kobiet.

Feminizm punitywiny można sprowadzić do trzech rodzajów postulatów:

- 1) podwyższenia kar za istniejące przestępstwa – np. gwałt, molestowanie seksualne;
- 2) poszerzania zakresu kryminalizowanych zachowań – przemoc domowa (nie tylko np. znęcanie się, które jest kwalifikowaną formą przemocy w rodzinie według judykatury), stalking, rozszerzenie definicji gwałtu na każdy stosunek seksualny, na który ofiara nie wyraziła lub nie była w stanie wyrazić zgody (gwałt nie tylko jako wymuszony stosunek seksualny np. przy użyciu przemocy);
- 3) usprawnienia (usztywnienia) działania organów ścigania i sądów – np. wprowadzanie specjalnych procedur, zniesienie trybu wnioskowego ścigania za gwałt, zakaz mediacji w sprawach o przestępstwa seksualne lub przemoc domową, obowiązkowe orzekanie pewnych środków karnych (np. zakaz zbliżania się) w sprawach o określone czyny.

² J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim populizmie penalnym, w związku z książką J. Pratta Penal Populism uwag kilka*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga Jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. A. Gaberle*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 401.

³ *Ibidem*; T. Kaczmarek, *Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 519–531.

Feminizm penalny – przykłady

Przejawy feminizmu penalnego można zaobserwować w zasadzie w każdym kraju, gdzie istnieje ruch feministyczny i występuje też populizm penalny.

Gdy mowa o Polsce, w pierwszej kolejności przypominają się ostatnie protesty przeciw zbyt łagodnym wyrokom (kary w zawieszeniu) za gwałty, najczęściej kwalifikowane lub zbiorowe. Na przykład w 2015 r. nagłośniony został wyrok sądu w Elblągu na ratowników medycznych oskarżonych o gwałt podczas wyjazdu szkoleniowego.

Sprawa dotyczyła kobiety, która jako tłumaczka pojechała wraz z pracownikami pogotowia na wyjazd szkoleniowy do obwodu kałiningradzkiego. Kobieta była w ciężkim stanie psychicznym po niedawno przeżytych poronieniu. Podczas wieczornej imprezy zaczęła być molestowana przez jednego z ratowników, który zaczął ją oblać i składać jednoznaczne propozycje. By uwolnić się od natręta, poszła do swojego pokoju, dokąd udał się za nią inny ratownik. Pod pozorem troski o jej stan zdrowia i samopoczucie wszedł do pokoju, gdy była w łazience, zamknął drzwi na klucz i gdy wyszła z łazienki, rzucił ją na ziemię i brutalnie zgwałcił. W czasie gwałtu kobieta doznała ataku epilepsji, lecz mężczyzna i tak nie przestał. Tamtej nocy zgwałcił ją jeszcze raz.

Zaraz po powrocie do Polski kobieta zgłosiła się na policję. Funkcjonariuszka przyjmująca zgłoszenie spytała ją, czy na pewno sama tego nie chciała i sugerowała, że na jej miejscu ona stawiałaby większy opór. Pomimo że ofiara miała dowody z obdukcji lekarskiej, policja skierowała do prokuratury wnioski o umorzenie śledztwa. Prokurator, początkowo przychylna kobiecie, zaczęła ją później namawiać do ugody z oskarżonymi (jeden o gwałt, drugi o inne czynności seksualne). Adwokaci oskarżonych w czasie przesłuchania i procesu starali się pokazać, że kobieta jest niestabilna psychicznie, zadawali pytania o to, jak była ubrana, i jednoznacznie sugerowali, że to ona uwiodła oskarżonych, prowokując ich ubiorem. W procesie zapadł wyrok w zawieszeniu, gdyż jak podkreśliła sędzia, był to przypadek incydentalny, oskarżeni w toku postępowania zrozumieli, że ich czyn był zły, byli wcześniej niekarani oraz mają rodziny. Mężczyzna oskarżony o gwałt został skazany na dwa lata w zawieszeniu na pięć, a oskarżony o molestowanie – na osiem miesięcy w zawieszeniu na trzy lata. Prokuratura była zadowolona z rozstrzygnięcia sądu.

Opisana sprawa stanowi jaskrawy przykład trudności, z jakimi borykają się ofiary, gdy decydują się na zgłoszenie gwałtu na policję.

Wtórna wiktyimizacja i stygmatyzacja, jaka spotyka je ze strony pracowników organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości oraz całego otoczenia, okazuje się częstokroć dużo boleśnieszka niż sam gwałt. Kobieta czuła się upokorzona całym postępowaniem i wyrokiem – żałowała, że w ogóle dała się namówić na zgłoszenie sprawy na policję.

Sprawa zyskała ogólnopolski rozgłos dzięki reportażowi Justyny Kopińskiej⁴ i wzbudziła protesty organizacji kobiecych w całej Polsce. W efekcie po rozpatrzeniu sprawy przez sąd drugiej instancji, sąd okręgowy uchylił wyroki w zawieszeniu dla oskarżonych i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia⁵.

Drugą szeroko komentowaną sprawą był przypadek zbiorowego gwałtu dokonanego na 16-letniej dziewczynie w Żywcu. W grudniu 2013 r. grupa młodzieży bawiła się w jednym z żywieckich pubów. Następnie sześciu kolegów i jedna dziewczyna pojechali do domu jednego z chłopaków kontynuować imprezę. Tam dziewczyna w stanie upojenia alkoholowego została zgwałcona. Następnego ranka chłopcy odwieźli ją na przystanek autobusowy. Prokuraturę zawiadomiła matka dziewczyny. Chłopcy nie przyznali się do winy i utrzymywali, że odbyli stosunki za zgodą pokrzywdzonej. W kwietniu 2016 r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wydał na nich wyroki od roku do dwóch lat w zawieszeniu na pięć lat. Jednym z oskarżonych był syn polityka PSL. Sąd tłumaczył, że wyroki są niskie, ponieważ ofiara była w stanie upojenia alkoholowego, w który sama się wprowadziła.

Łagodność orzeczonych kar za gwałt zbiorowy wzbudziła protesty. Sprawą zajął się Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro, który polecił wszcząć postępowania wyjaśniające celem ustalenia, czy aktywność prokuratury miała wpływ na rażąco niski wyrok. Przed sądem odbył się również protest zorganizowany przez Fundację Pozytywnych Zmian zajmującą się przeciwdziałaniem przemocy wobec kobiet⁶.

⁴ J. Kopińska, *Elbląg gwałtu nie widzi*, Wyborcza.pl, 24.06.2015, http://wyborcza.pl/duzyformat/1,145322,18218183,Elblag_gwaltu_nie_widzi.html [dostęp: 08.09.2016].

⁵ *Sąd okręgowy w Elblągu uchylił wyrok więzienia w zawieszeniu za gwałt*, Onet.pl, 24.09.2015, <http://wiadomosci.onet.pl/olsztyn/sad-okregowy-w-elblagu-uchylil-wyrok-wiezienia-w-zawieszeniu-za-gwalt/1m3zy2> [dostęp: 08.09.2016].

⁶ A. Malinowska, E. Furtak, *Final głośnej sprawy zbiorowego gwałtu na 16-latce. Wyroki w zawieszeniu bo była pijana?*, Wyborcza.pl, 28.04.2016, <http://wyborcza.pl/1,75398,19988039,final-glosnej-sprawy-zbiorowego-gwaltu-na-nastolatce-wyroki.html> [dostęp: 08.09.2016].

Wspólnym mianownikiem tych dwóch spraw jest to, że oba przypadki (a dokładnie orzeczone kary jako zbyt łagodne za tego rodzaju czyny) zostały nagłośnione przez media, były szeroko komentowane na portalach społecznościowych i wywołały publiczne protesty organizacji broniących praw kobiet – a na skutek tego władze: prokuratura lub politycy (w drugim przypadku sam Minister Sprawiedliwości i Prokuratur Generalny Zbigniew Ziobro), podjęły działania, by wyroki zostały w następnej instancji uchylone i przekazane do ponownego rozpatrzenia. Tak więc w wyniku aktywności organizacji kobiecych oraz medialnego nagłośnienia spraw dochodzi o wzrostu punitowności systemu za przestępstwa gwałtu. Sądy w jakimś stopniu korygują swoje wcześniejsze decyzje i zaostrzają orzeczone sankcje⁷.

W innych krajach można zaobserwować jeszcze większe nasilenie tych tendencji. W USA w ostatnich dekadach w wyniku aktywności grup kobiecych oraz zmian niesionych przez feminizm trzeciej fali, wymiar sprawiedliwości zaczął w większym stopniu uwzględniać specyficzną sytuację kobiet⁸ zarówno jako ofiar, jak i sprawczyń określonego rodzaju czynów. Warto wspomnieć nie tylko o generalnym zaostrzeniu kar za przemoc seksualną oraz przemoc domową i poszerzeniu zakresu kryminalizowanych zachowań – na poziomie praktyki organów ścigania wprowadzono politykę obowiązkowego zatrzymania sprawcy przez policję przy każdej interwencji w sprawie przemy domowej⁹.

Doskonałym przykładem większego „wyczulenia” społecznego na przypadki nienależytej reakcji wymiaru sprawiedliwości na przemoc seksualną jest sprawa Brocka Turnera z czerwca 2016 r., która wywołała ogólnonarodową dyskusję o „kulturze gwałtu”, „białym” przywileju w wymiarze sprawiedliwości oraz bezpieczeństwie na kampusach uniwersyteckich.

⁷ Na marginesie można zauważyć, że wyroki w zawieszeniu są zmorą polskiej polityki karnej i nie dotyczą wyłącznie spraw o przemoc wobec kobiet. Z jednej strony nie zapewniają społecznego poczucia sprawiedliwości za wyrządzone zło, zwłaszcza po stronie ofiary, a z drugiej – nie stanowią też prawie żadnej dolegliwości dla skazanych. Słowem – nie spełniają funkcji retributywnej, którą kara kryminalna powinna spełniać.

⁸ M. Chesney-Lind, *Patriarchy, Crime and Justice: Feminist Criminology in an Era of Backlash*, „Feminist Criminology” 2006, vol. 1, nr 1, s. 6–26.

⁹ D. Steffensmeier, H. Zhong, J. Ackerman, J. Schwartz, S. Agha, *Gender Gap Trends for Violent Crimes, 1980–2003: a UCR-NCVS Comparison*, „Feminist Criminology” 2006, vol. 1, nr 1, s. 72–98.

20-letni Brock Turner, tzw. chłopak z dobrego domu, wzorowy student Uniwersytetu Stanforda, członek drużyny pływackiej, w styczniu 2015 r. po jednej z imprez na kampusie uniwersyteckim w Palo Alto o 1.00 w nocy został przyłapany przez dwóch innych studentów, jak za budynkiem koło śmietnika penetrował różnymi przedmiotami pijaną do nieprzytomności dziewczynę. Sam również był pijany. Gdy chłopcy spytali go, czy wie co robi i czy wie, że dziewczyna jest nieświadoma, rzucił się do ucieczki, lecz został schwytany przez jednego z nich. W marcu 2016 r. ruszył jego proces, w którym został oskarżony o pięć czynów: gwałty, napaści seksualne i usiłowanie gwałtu. Został skazany za trzy: napaść seksualną z zamiarem dokonania gwałtu na nieświadomej osobie, seksualną penetrację obcym przedmiotem nieświadomej osoby oraz seksualną penetrację obcym przedmiotem osoby znajdującej się pod wpływem środków odurzających. Jako że Turnerowi nie udowodniono obcowania płciowego z ofiarą, jego czyny nie zostały zakwalifikowane jako gwałt, za które ustawodawstwo Kalifornii przewiduje obowiązkowe kary minimalne. Zagrożenie karą za czyny Turnera wynosiło 14 lat, prokuratura żądała sześciu, ale sędzia Aaron Persky skazał go tylko na sześć miesięcy pozbawienia wolności oraz trzy lata probacji. Jednak również w marcu 2016 r. ten sam sędzia skazał 32-letniego Raula Ramireza za bardzo podobny czyn na karę trzech lat pozbawienia wolności. Sędzia uzasadnił tak niski wyrok dla Turnera tym, że surowsza kara miałaby zbyt poważne konsekwencje dla chłopaka, początkującego pływaka, który ma szansę startować w igrzyskach olimpijskich. W czasie procesu Turner był przedstawiany jako świetnie zapowiadający się młody człowiek, niebieskooki blondyn, nadzieja amerykańskiego sportu i ukochany syn, student elitarnego uniwersytetu, któremu „20 minut nierozwagi może zniszczyć 20 lat życia” – jak to ujął jego ojciec w liście do sądu i mediów w obronie syna. Dziewczyna, która padła ofiarą Turnera i która pragnęła zachować anonimowość, była określana tylko jako „pijana ofiara z imprezy bractwa znaleziona przy śmietniku”¹⁰.

Sprawa, a raczej tak niska kara dla sprawcy, wywołała społeczne oburzenie i doprowadziła do prób odwołania sędziego Persky’ego z urzędu (ostatecznie sam zrezygnował z prowadzenia jakichkolwiek spraw karnych i przeniósł się do sądu cywilnego). Pod koniec sierpnia 2016 r., na kilka dni przed wyjściem Turnera na wolność (za dobre sprawowanie został zwolniony po odbyciu połowy kary), władze

¹⁰ Podaję za: M. Koren, *Telling the Story of the Stanford Rape Case*, The Atlantic, 6.06.2016, <http://www.theatlantic.com/news/archive/2016/06/stanford-sexual-assault-letters/485837/> [dostęp: 08.09.2016].

Kalifornii uchwały prawo wprowadzające obowiązkowe kary minimalne za napaści seksualne podobne do tych, jakich dopuścił się Turner, czyli doprowadzenie do innych czynności seksualnych osób, które nie są w stanie same wyrazić świadomej zgody, nieświadomych lub pod wpływem środków odurzających. Odtąd zagrożenie karą za takie czyny będzie takie samo jak za gwałt¹¹.

W Hiszpanii z kolei przyjęto Ustawę o środkach integralnej ochrony przed przemocą ze względu na płeć z 28 grudnia 2004 r.¹², która weszła w życie w 2005 r. i do dzisiaj wzbudza niegasnące kontrowersje. Z jednej strony wprowadza nowe typy przestępstw, np. przestępstwo *maltrato ocasional*, czyli pojedynczego złego traktowania, z drugiej – wprowadza wzmocnioną ochronę prawnokarną przed przemocą ze względu na płeć, czyli płeć ofiary (żeńską) i sprawcy (męską) traktuje jako okoliczności kwalifikujące, a z trzeciej – wprowadza szereg środków karnych w sprawach o przemoc ze względu na płeć (rozumianą wyłącznie jako przemoc w związku mężczyzny wobec kobiety) i orzekanych również w przypadku *maltrato ocasional*. Głównym punktem krytyki ustawy jest okoliczność, iż ustawodawca wprowadził zróżnicowane zagrożenie karą za określone czyny w zależności od tego, kto jest sprawcą, a kto ofiarą, co spotkało się z zarzutem niezgodności z konstytucyjną zasadą równości. Jeśli sprawcą jest partner ofiary, wtedy zagrożenie karą jest nieznacznie wyższe. Hiszpański Trybunał Konstytucyjny w maju 2008 r. orzekł jednak, że zróżnicowanie jest nieznaczne i – zważywszy na wysokie wskaźniki przemocy ze względu na płeć – uzasadnione i nie koliduje z zasadą równości wobec prawa. Ustawa tworzy dość sztywny i nastawiony na represję karną system reakcji na stosunkowo niegroźne incydenty przemocy w związku¹³.

Wydarzeniem przełomowym, które pośrednio doprowadziło do uchwalenia ustawy, była śmierć Any Orantes w 1997 r. Kobieta 13 dni po występie w telewizyjnym talk-show, gdzie opowiadała o przemocy, której doświadczała przez 40 lat małżeństwa z ręk byłego już męża (z którym wciąż mieszkała), została przez niego zamordowana. Mężczyzna oblał ją benzyną i podpalił. To wydarzenie poruszyło całą

¹¹ *Anti-sex Assault Bill Triggered by Brock Turner Case Heads to California Governor*, VICE News, 30.08.2016, <https://news.vice.com/article/untitled-article-1472567957> [dostęp: 08.09.2016].

¹² Ley Organica 1/2004, de 28 de diciembre, de Medidas de Protección Integral contra la Violencia de Género.

¹³ Por. P. Laurenzo Copello, *La violencia de género en la Ley Integral: valoración político-criminal*, „Revista Electrónica de Ciencia Penal y Criminología” 2005, nr 7, s. 2–7.

Hiszpanię, doprowadziło do wzrostu świadomości społecznej oraz ostatecznie upolityczniło problem przemocy wobec kobiet jako wymagający systemowego rozwiązania i zdecydowanej reakcji ze strony aparatu państwowego¹⁴.

W wielu krajach latynoskich w rezultacie alarmująco wysokich wskaźników zabójstw kobiet i lekceważenia tych spraw przez organy ścigania i sądy, które prowadziło do faktycznej bezkarności sprawców, uznano, że za zabójstwa kobiet – przez brak należytej reakcji – odpowiadają również władze publiczne, które tolerują to zjawisko. Tym samym uznano zabójstwa kobiet, nawet jeśli dokonywane przez osoby prywatne niezwiązane z aparatem państwowym, za naruszenie praw człowieka, za które państwo ponosi międzynarodową odpowiedzialność¹⁵.

Temat zaczął być głośny w 1993 r., gdy ujawniono falę zagadkowych zabójstw kobiet w przygranicznym Ciudad Juárez na północy Meksyku. Jednak jak się później okazało, w innych krajach w regionie skala przemocy wobec kobiet nie była wcale mniejsza¹⁶.

Na skutek alarmu podniesionego przez obrońców praw człowieka oraz aktywistki praw kobiet do ustawodawstw karnych został wprowadzony odrębny typ przestępstwa zabójstwa: kobietobójstwo (*femicidio, feminicidio*), za które przewidziano wyższy wymiar kary niż za „zabójstwo zwykłe”.

W 2015 r. aż 15 krajów Ameryki Łacińskiej miało wprowadzone odpowiednie przepisy. Argentyna, Chile, Kolumbia, Dominikana, Ekwador, Honduras, Meksyk i Peru znowelizowały swoje kodeksy karne, natomiast Boliwia, Kostaryka, Salwador, Gwatemala, Nikaragua, Panama i Wenezuela zrobiły to w specjalnych ustawach o zapobieganiu i ściganiu przemocy wobec kobiet¹⁷.

Powyższe przykłady pokazują wspólny schemat. Następuje nagłośnienie nie samej sprawy/przypadku przemocy wobec kobiet,

¹⁴ M.L. Maqueda Abreu, *1989–2009: Veinte años de ‘desencuentros’ entre la Ley penal y la realidad de la violencia en la pareja*, [w:] *La Violencia de Género en la Ley. Reflexiones sobre veinte años de experiencia en España*, red. P. Laurenzo Copello, Madrid 2010, s. 113–121.

¹⁵ Np. wyrok w sprawie „Campo Algodonero”: Claudia Ivette González, Esmeralda Herrera Monreal y Laura Berenice Ramos Monárrez (Casos 12.496, 12.497 y 12.498) contra los Estados Unidos Mexicanos z 16 listopada 2009 r.

¹⁶ Więcej: M. Grzyb, *Kobietobójstwo. Kryminologiczna charakterystyka zjawiska*, „Archiwum Kryminologii” 2014, t. 36, s. 94–98.

¹⁷ M. Grzyb, M. Hernandez, „Still a Long Way Ahead”: *Criminalisation of Femicide and Addressing Impunity in Latin America: Recent Developments*, [w:] *Femicide: A Global Issue That Demands Action*, vol. 4, red. M. Dimitrijevic, A. Filip, M. Platzer, Vienna 2015, s. 84–94.

ale reakcji wymiaru sprawiedliwości: łagodnego wyroku, nienależytego potraktowania ofiary, braku dolegliwości dla sprawców. Opinia publiczna, w tym aktywistki walczące z przemocą wobec kobiet, krytykują taką reakcję, dochodzi o dyskusji medialnej i wzbudzenia w społeczeństwie przekonania, że sprawcy nie spotkała należyta kara. Wyroki są krytykowane jako zbyt ładne. To wywołuje interwencję polityków, niekoniecznie mającą wpłynąć na sam wyrok (choć sądy też nie funkcjonują w próżni i mogą ugiąć się pod presją medialną), ale nakierowaną na wprowadzenie takich zmian legislacyjnych – podnoszących punitywność systemu i zmniejszających dyskreccjonalność sędziowską – by na przyszłość nie dopuścić do wydania tak niskiego wyroku za podobny czyn, czyli wyeliminować z systemu możliwość wydawania podobnych decyzji. Widać zatem wyraźnie, że same feministki wywierają presję na władze publiczne, aby prawo karne było surowsze dla sprawców przemocy wobec kobiet, bo w ten sposób lepiej chroni dobra prawne kobiet-ofiar przemocy.

Paradoks feminizmu penalnego

Rodzi się więc pytanie, jak doszło do tego, że nurt zaliczany do kryminologii krytycznej, czyli kwestionującej cały system prawa karnego jako narzędzia utrwalającego opresję jednej grupy społecznej nad pozostałymi¹⁸, przekształcił się w głos nawołujący do zwiększenia represji karnej, wzmocnienia roli prawa karnego jako narzędzia wymuszającego pewne zachowania.

Głównym założeniem kryminologii feministycznej było zwrócenie uwagi, że prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej są systemami patriarchalnymi, dyskryminacyjnymi dla kobiet, nie uwzględniają perspektywy kobiet, ich odmiennych ról społeczno-kulturowych i problemów życiowych. To dlatego były skrajnie niesprawiedliwe i krzywdzące dla kobiet. Krytyka ze strony feministek i przedstawicieli kryminologii feministycznej, czy szerzej – krytycznej, doprowadziła do postulatu, by właśnie ową perspektywę kobiet do oficjalnego systemu inkorporować.

Feministki domagają się więc przede wszystkim, by system prawa karnego zaczął na poważnie traktować czyny popełniane przeciw kobietom i na poważnie chronić je przed naruszaniem ich dóbr prawnych.

Być może więc to domaganie się przez część feministek/kryminolożek feministycznych zwiększenia punitywności prawa karnego za przemoc wobec kobiet nie jest sprzecznością czy paradoksem, w jaki

¹⁸ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2004, s. 131–170.

popadły feministki, krytycznie nastawione do państwa i jego instytucji, w tym prawa, ale właśnie logiczną polityczną konsekwencją tej krytyki.

Na powstanie feminizmu penalnego, czy raczej ewolucję żądań feministek w stronę zwiększenia punitowności systemu karnego nałożyły się trzy tendencje. Po pierwsze, rozkwit ruchu feministycznego pod koniec lat 60. XX w., zwanego feminizmem drugiej fali, którego ważnym postulatem było upolitycznienie sytuacji kobiet i ich dyskryminacji w sferze prywatnej – w tym przemocy domowej czy molestowania seksualnego. Towarzyszyła temu krytyczna refleksja nad rolą państwa w utrwalaniu subordynacji kobiet w sferze prywatnej. Feminizm drugiej fali oraz powstanie nurtów kryminologii krytycznej doprowadziły również do powstania kryminologii feministycznej. Po drugie, rozwój wiktymologii oraz zwrot ku ofierze jako przedmiotowi zainteresowania oraz podmiotowi wymiaru sprawiedliwości i uczestnikowi postępowania. Skierowało to uwagę na cierpienie ofiary i krzywdę, jakiej doznała od sprawcy, oraz potrzebę jej zadośćuczynienia ze strony wymiaru sprawiedliwości, czyli wymierzenie sprawcy należytej kary. Po trzecie, rozkwit populizmu penalnego, z którym wiąże się wpływ opinii publicznej na kształtowanie polityki kryminalnej i prawa karnego oraz polityczna instrumentalizacja strachu przed przestępczością, a tym samym – większa gotowość ustawodawcy do uwzględniania postulatów różnych grup społecznych.

Postulaty feminizmu penalnego

Na bardziej ogólnym/teoretycznym poziomie w feminizmie penalnym chodzi o uwzględnienie perspektywy/głosu kobiet przez system prawa karnego (*gender-sensitive criminal justice system*), a więc nie tylko zwiększenie punitowności systemu za przemoc wobec kobiet. Można zasadniczo wyróżnić dwa rodzaje postulatów.

Pierwszy to już omawiane wyżej surowsze traktowanie mężczyzn-sprawców przemocy wobec kobiet i przemocy seksualnej oraz ochrona kobiet przed takimi czynami. Wiąże się to oczywiście ze wzrostem surowości sankcji karnych, poszerzeniem zakresu kryminalizacji określonych zachowań oraz wprowadzeniem takich zmian w systemie stosowania prawa, by wyeliminować dyskryminacyjne praktyki oraz bezkarność (lub tylko relatywną bezkarność, gdy mowa o wymierzeniu bardzo niskich kar) sprawców.

Z drugiej jednak strony oprócz surowszego traktowania sprawców, feminizm penalny domaga się łagodniejszego traktowania ko-

biet-ofiar przemocy, które naruszyły normy prawnokarne, poprzez uwzględnienie ich sytuacji życiowej. Najlepszym przykładem tego postulatu jest domaganie się, aby tzw. syndrom bitych kobiet (*battered woman syndrome*) był uwzględniany przez sądy jako okoliczność łagodząca w sprawach o zabójstwo tyrana domowego. Syndrom bitych kobiet to pewne psychologiczne uwarunkowanie występujące u osób, które doświadczały chronicznej i długotrwałej emocjonalnej, fizycznej lub seksualnej przemocy ze strony bliskiej osoby. Po raz pierwszy został opisany, by wytłumaczyć, dlaczego bite kobiety nie odchodzą od swoich oprawców¹⁹.

W maju 2016 r. stan Nowy Jork uchwalił Domestic Violence Survivors Justice Act, ustawę dającą sędziom możliwość uwzględnienia przy wymiarze kary za zabójstwo partnera roli przemocy domowej, której sprawczyni doświadczała ze strony ofiary oraz wymierzenia niższej kary niż obowiązkowa kara minimalna ustanowiona przez prawo. Sąd może wymierzyć sprawczyni karę pozbawienia wolności niższą niż przewidziane minimum lub nawet wymierzyć karę nieizolacyjną bądź orzec tylko środki karne²⁰.

Jak widać, feminizm penalny czy postulaty feministek w obszarze prawa karnego nie są tylko prostym przedłużeniem czy rozwinięciem populizmu penalnego. Proponują nie tylko surowsze karanie mężczyzn-oprawców kobiet, ale też w pewnym zakresie zmniejszenie represyjności wymiaru sprawiedliwości, indywidualizację kary i przede wszystkim uwzględnienie odmiennej sytuacji i motywacji kobiet, które naruszają normy prawnokarne. Tym niemniej rozkwit populizmu penalnego i „demokratyzacja” w kształtowaniu polityki kryminalnej, którą obserwuje się w wybranych krajach zachodnich od kilkunastu lat, okazały się dogodną okazją, by zrealizować część postulatów feministycznych w obszarze prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości.

Zakończenie

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy feminizm penalny, będący swego rodzaju hybrydą populizmu penalnego i feminizmu, jest zjawiskiem pozytywnym czy negatywnym. Z pewnością nie jest to tendencja czy

¹⁹ L.E. Walker, *The Battered Woman Syndrome*, New York 1979.

²⁰ M. Jeltsen, *Should Domestic Violence Victims Go to Prison for Killing Their Abusers?*, The Huffington Post, 26.05.2016, http://www.huffingtonpost.com/entry/domestic-violence-prison-legislation_us_573deaa3e4b0aee7b8e94236?section=crime [dostęp: 08.09.2016]; tekst ustawy: <http://legislation.nysenate.gov/pdf/bills/2015/S2036> [dostęp: 08.09.2016].

zespół postulatów, z którymi identyfikują się wszystkie feministki, a tym bardziej przedstawicielki i przedstawiciele kryminologii feministycznej. Nie brak głosów krytycznych wśród samych feministek, a tym bardziej kryminolożek i kryminologów²¹.

W Hiszpanii czy USA bardzo wiele kobiet-ofiar przemocy zamiast otrzymywać pomoc czy ochronę ze strony wymiaru sprawiedliwości (bo przecież temu miały służyć te zmiany prawne) jeszcze bardziej cierpi – system zwraca się przeciwko nim.

W Hiszpanii kobiety są karane za łamanie zakazów kontaktowania się, orzekanych obligatoryjnie przez sądy. Nierzadko sądy z czystego oportunistycznego procesu poważne znęcanie się kwalifikują jako *maltrato ocasional* i wymierzają dużo łagodniejsze kary, niż powinny. Wtedy z pewnością można powiedzieć, że cierpi na tym i ściganie, i karanie tych poważniejszych przypadków znęcania się. Ofiary nie mogą liczyć na właściwą ochronę, a przecież to właśnie ochronę powinny mieć przede wszystkim zapewnioną.

W USA praktyka obowiązkowych zatrzymań w czasie interwencji, w sytuacji gdy nie uda się zidentyfikować głównego agresora (czyli na przykład w przypadku szarpaniny, gdy kobieta stara się bronić), oznacza, że policja zatrzymuje oboje partnerów, co doprowadziło do bardzo zauważalnego wzrostu liczby zatrzymań kobiet za czyny z użyciem przemocy²².

Widać więc, że stworzenie sztywnego i punitywnego systemu reakcji prawnokarnej na przemoc wobec kobiet odbiło się rykoszetem na samych kobietach-ofiarach.

Prawo karne na pewno nie jest najlepszym instrumentem rozwiązywania problemów społecznych – tym bardziej nie powinno być traktowane przez polityków jako instrument jedyny. Ingerowanie w tak delikatną materię jak sfera prywatna i relacje rodzinne (gdzie normy prawnokarne są stosowane od bardzo niedawna, zaledwie 40–50 lat, czyli od kiedy zaczęto kryminalizować przemoc domową) wymaga szczególnej ostrożności, przede wszystkim jeśli chodzi o stosowanie sztywnych reguł prawnokarnych.

²¹ Trzeba jednak zauważyć, że domaganie się, by w Polsce sądy wymierzały za gwałty kary bez zawieszenia, nie wydaje się postulatem przesadzonym czy absurdalnym.

²² D. Steffensmeier, H. Zhong, J. Ackerman, J. Schwartz, S. Agha, *op. cit.*, s. 79–78, 91; M. Chesney-Lind, *op. cit.*, s. 14–17.